

RZEŹBIARSKIEJ

CELEM KONKURSU JEST KREDOWANIE I WYRÓŻNIANIE CIEKAWYCH POSTAĆ ARTYSTYCZNYCH STUDENTÓW SZKÓŁ WYŻSZYCH. PROPAGOWANIE MAŁEJ FORMY RZEŹBIARSKIEJ, SZTUKI MEDALIERSKIEJ, NOWATORSKIEJ MYŚLI I KONCEPCJI

studenckie
BIENNALE 2017
małej formy rzeźbiarskiej
im. prof. Józefa Kopczyńskiego

www.biennale.rzezba.pl



Copyright © by Jarosław Bogucki_Igor Mikoda_Dawid Szafrąński 2017
This edition © by Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu,
Wydziału Rzeźby i Działań Przestrzennych 2017

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie, przedrukowywanie
i rozpowszechnianie całości, fragmentów lub reprodukcji
niniejszej pracy bez pisemnej zgody autora zabronione

REDAKCJA:
Igor Mikoda

REDAKCJA TECHNICZNA:
Wojciech Janicki

RECENZENT:
prof. Ludmiła Ostrogórska ASP Gdańsk

ZDJĘCIA I REPRODUKcje PRAC:
Dokumentacja autorów prac

Publikacja naukowa finansowana ze środków na badania statutowe
Wydziału Rzeźby i Działań Przestrzennych 2016

WYDAWCA

UNIwersytet ARTYSTYCZNY W POZNANIU
WYDZIAŁU RZEŻBY I DZIAŁAŃ PRZESTRZENNYCH
al. K. Marcinkowskiego 29
60-967 Poznań

ISBN 978-83-63533-12-0

Wydanie I. Ark. Wyd. 7,5 / druk cyfrowy
Druk i oprawa: Chromadruk

JAROSŁAW BOGUCKI IGOR MIKODA DAWID SZAFRAŃSKI

studenckie
BIENNALE
małej formy rzeźbiarskiej
im. prof. Józefa Kopczyńskiego **2017**





INNE PERSPEKTYWY

dr IGOR MIKODA

Rozpocznę od osobistej refleksji.

Stoję przed bezkształtną masą, kilkoma kawałkami kilkunastocentymetrowego pręta, drutem i garścią gwoździ. Wpatruję się w to przez dłuższą chwilę. Wiem co chcę zrobić, lecz nie mam odwagi dotknąć ... jeszcze nie podejmuję tego ryzyka.

WIĘC PATRZĘ. WIĘCEJ PATRZĘ.

To nie strach mnie powstrzymuje, a jedynie rozsądek przed ruszeniem na wyprawę. / to nie strach a rozsądek powstrzymuje mnie przed ...

SZTUKA TO WYZWANIE. TWORZĄC JESTEŚMY WOLNI.

Nie zastanawiam się i działam intuicyjnie. Pojawia się projekcja, czasami historia, kiedy indziej tylko prosty obraz. Nie. Nie martwię się i nie boję się ładności – nadmiernej estetyzacji. W tym momencie to mój świat i moja przestrzeń. Czy obawiam się odbioru i reakcji?

TAK, PONIEWAŻ OBNAŻAM SIEBIE.

Nikogo nie zmuszam do rozumienia tego, co robię. Co więcej, nawet nie chcę przekonywać do jedynie dla mnie słusznych i prawdziwych wartości. Lecz chętnie podzielę się, nawet pozwolę doświadczyć, części mojego świata. I tak będzie to jedynie drobny fragment mojego przeżycia.

Jeszcze niedawno sądziłem, że istnieje możliwość redefiniowania pojęcia małej formy rzeźbiarskiej. Odnosząc się do początków sztuki nowoczesnej XX wieku Białostocki pisze: „Niezwykłość, nowość „wspaniałego świata” odkrytego przez pionierów sztuki XX wieku przestała być niezwykłością i nowością, przynajmniej w środowiskach znawców, krytyków i miłośników sztuki (...) Wszelkie normy i ograniczenia zostały zniesione. Wszystko jest jak gdyby możliwe w malarstwie i rzeźbie. Jakaż ogromna odpowiedzialność spada na tego, kto ma wybrać jedną drogę z tysięcy możliwych.”¹

Współczesny twórca sięga daleko poza kanon i przyjęte reguły. Zdaje się, że nie ma możliwości, by podać spójną definicję określającą małą formę rzeźbiarską.

Małą formę rzeźbiarską często poetycko nazywamy rzeźbą kameralną. Przypuszczalnie nie wszyscy będą zgodni co do słuszności tego określenia, niemniej jednak, kiedy sięgniemy do licznych tekstów z katalogów wystaw, formułę *rzeźba kameralna* będziemy często spotykać. Określenie to wydaje się właściwe. Trafność wiąże się nie tylko z formą odbioru, formatem i skalą rzeźby, ale głównie z głęboką osobistą refleksją, która jest *zaklęta* w takich przedstawieniach. Niewielka skala takich realizacji daje artyście – twórcy szeroki potencjał możliwości realizacyjnych – doboru formy, motywów, materiału. W odróżnieniu od rzeźby monumentalnej mamy szerokie spektrum możliwości. Można powiedzieć, że z perspektywy

¹ Jan Białostocki - Sztuka cenniejsza niż złoto – opowieść o sztuce europejskiej naszej ery, wyd. PWN Warszawa 2011, s.693

rzeźbiarza, niemal nieograniczone. Współcześnie ten zakres stał się jeszcze bardziej rozbudowany. W galeriach, na wystawach, czy serwisach społecznościowych, możemy znaleźć liczne realizacje czerpiące inspirację z rozmaitych źródeł, posługując się szerokim wachlarzem środków wyrazu i poruszające tematy kiedyś zakazane lub nieprzystające do przyjętych kanonów. Ta różnorodność to nie tylko świadectwo przemian kulturowych i społecznych, ale w równym stopniu rozwoju przemysłu, nauki i technologii. Ta łatwość dostępu do nowych narzędzi i jednocześnie odwaga ich wykorzystania przez artystów do własnych poszukiwań twórczych, kształtuje nową falę – nowe pokolenie. Obserwując różnorodność takich zjawisk, szczególnie istotne zdaje się właśnie to poszukiwanie będące esencją tworzenia. Oczywiście nie można powiedzieć, że wszystko co oglądamy na *pinterescie* czy *fejsie* to dzieła sztuki, natomiast ciężko jest zaprzeczyć temu, że różnorodność stylów i technologii jest motorem współczesnej kreacji artystycznej. Co za tym idzie twórca zdaje się coraz odważniej opowiadać o sobie, własnych przeżyciach i potrzebach.

WYRAŻANIE SIEBIE. JA. OBECNOŚĆ.

Ciężko jest jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czym jest rzeźba kameralna, czym jest mała forma rzeźbiarska. Skłaniam się ku przekonaniu, że to twórca określa jej *parametry*. Ta miara to nie skala wielkości - bardziej skala autorefleksji i własnego emocjonalnego stosunku do dzieła. Pojawia się też kontrowersyjna sprawa komercyjnej strony rzeźby kameralnej, o której jeszcze do dzisiaj, często możemy usłyszeć niezbyt pochlebne określenia. Jako przykład podam tutaj słowa z premedytacją wyrwane z kontekstu recenzji wystawy zbiorowej, którą miałem nieprzyjemność czytać. Autor owej recenzji nazwał jedną z prac znajdujących się na wystawie mianem *przycisku do papieru*. W mojej opinii sytuacja tego obszaru działalności rzeźbiarskiej wydaje się mieć odmienny charakter. Mając na uwadze aktualny stan nie wiem czy w ogóle możemy jeszcze mówić o komercyjności. Rynek jest tak nasycony różnymi stylami i nurtami, tak jak odbiorcy są różnorodni - ciężko ocenić co będzie miało popyt, a co nie. Oczywiście, spotykamy się ze zjawiskiem modnie nazywanym *mainstreamem* (od. aut.: trendem lub nurtem), a przyrównując je do biznesu, bę-

dącym zjawiskiem, które w żadnym wypadku nie kształtuje rynku zbytu. Teraz, na myśl przychodzi mi coś o wiele bardziej przewrotnego. To sztuka sama w sobie zaanektowała obszar *marketu* jako przestrzeni twórczej, która jest i podmiotem i przedmiotem rozważań i kreacji plastycznych. Idąc też za myślą Rafała Kotwisa, który o problemie pisze: „Z premedytacją w aranżacjach rzeźbiarskich wykorzystuję *predykaty* kultury masowej oraz jej stylistyki *uwodzenia*. Wymienione miejsca działań traktuję jako swoistą monumentalną przestrzeń z określonymi akcesoriami, które poprzez odpowiedni zabieg artystyczny mogą nabierać poza-konsumpcyjnego znaczenia i nacechowania. Przestrzenie te są ponadto *permanentnie* otwarte; co z jednej strony, inspiruje artystę do indywidualnego działania, z drugiej zaś zapewnia maksymalną dostępność umieszczonych w nich realizacji przestrzennych, które mogą być w niej paradoksalnie *ujawnione* i *zakamuflowane* zarazem. Za pomocą odpowiednich kompozycji złożonych z form, wykonywanych przeze mnie, jak i z zastanych już obiektów-manekinów – pragnę stworzyć nową sytuację, która zainspiruje widza do nowych refleksji.”²

Kolejny raz podkreślam - w przypadku małej formy rzeźbiarskiej – rzeźby kameralnej - wyróżnikiem jej nie powinien być format, a kameralność, intuicyjność i osobista refleksja. W dalszej części publikacji problematykę – a może ładniej – wspomnianą refleksję nad rzeźbą kameralną pogłębi: prof. Christos Mandzios, prof. Karolina Komasa, prof. Aleksander Zyśko, dr Dawid Szafranski i Paweł Kopczyński. Poruszane przez autorów tematy dotyczą zagadnień małej formy, jej interpretowania i kondycji w kontekście nie tylko obecnego stanu rzeczy, ale co zdaje się ważniejsze, osobistego przeżycia.

IV STUDENCKIE BIENNALE jest kolejną, piątą już edycją konkursu zainicjowaną niespełna 10 lat temu. Jako organizator mogę z pełnym przekonaniem stwierdzić, iż zaangażowanie włożone w to przedsięwzięcie jest tego warte. Ze względu na dość wąską specyfikę, **BIENNALE MAŁEJ FORMY RZEŹBIARSKIEJ** nigdy nie stanie się imprezą na skalę masową. Niemniej trafia ona do coraz szerszego grona rzeźbiarzy i aktywizuje środowisko, szczególnie młodych twórców, co od początku było podstawowym założeniem projektu.

² Rafał Kotwis - Ekspozytory, wyd. UAP Poznań 2014

... o wartości
dzieła rzeźbiarskiego
stanowi
jego forma plastyczna...
... a nie wymiary ... !!!

MAŁA FORMA RZEŹBIARSKA

prof. CHRISTOS MANDZIOS - rzeźbiarz

Akademia Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta
Wrocław kwiecień – maj 2017

W potocznym rozumieniu określenie *mała* najczęściej kojarzyć się może pejoratywnie, jako coś mało znaczącego, mniej ważne, a nawet nieistotne. Jeśli – do tego jeszcze – słowo *mała* zestawione jest ze słowem *rzeźba*, to istnieje duże prawdopodobieństwo opaczego zrozumienia takich słów, jako *mniejszej rzeźby* czyli ... *mniej ważnej rzeźby*. Prowadzić to może do nieporozumienia ...

MAŁA FORMA RZEŹBIARSKA jest tylko dlatego *małą*, gdyż cechują ją *niewielkie*, czyli *małe* wymiary...

Potocznie – *niewłaściwie* – rozumiana *małość* tej domeny działalności twórczej, zależy li tylko od Autora potencjalnego Dzieła Rzeźbiarskiego ... Jeśli proponowane przez Autora rozwiązania w warstwie formalnej dzieła są *małe*... wówczas jest on twórcą *małym*, a nie twórcą Małej Formy Rzeźbiarskiej ...

... można tworzyć duże, nawet bardzo duże formy rzeźbiarskie ...

... a pozostać przy tym „małym” twórcą ...

TO NIE GABARYTY FORM RZEŹBIARSKICH STANOWIĄ O ICH DONIOŚLEŒCI I WAŹNOŒCI ...

... O WARTOŒCI DZIEŁA RZEŹBIARSKIEGO STANOWI JEGO FORMA PLASTYCZNA...

... A NIE WYMIARY ... !!!

MAŁA FORMA RZEŹBIARSKA jest nad wyraz wymagającą i niezmiernie trudną dziedziną rzeźbiarstwa i Rzeźby.

W Małej Formie Rzeźbiarskiej problematyka związana z **FORMĄ PLASTYCZNĄ**, z doborem oraz z wysmakowaniem artystycznych środków wizualnych i wyrazowych, pozostaje obowiązująca tak, jak w każdej innej dziedzinie sztuki ... i nie ma tu w tym względzie, żadnej taryfy

ulgowej ... (ot choćby dlatego samego, że jest ona *mała*) ...

... przeciwnie ...

... zważywszy na jej mniejszą skalę, jest trudniejsza...

... co brzmi – *być może* – paradoksalnie ...

... lecz Ci, którym przychodzi, zmierzyć się z tym rozmiarem Rzeźby, dobrze o tym wiedzą ...

WIELKOŒĆ I SKALA ...

... w Małej Formie Rzeźbiarskiej zadana wielkość jest docelowa ...

... oznacza to, że Forma Plastyczna dzieła ma być tak poprowadzona, aby czytelnym było, iż ten właśnie rozmiar jest tym docelowym, autonomicznym, końcowym ...

... a nie, że jest to szkic, projekt do większej Rzeźby, w większej skali ...

... w Małej Formie Rzeźbiarskiej wszelkie niedoróbki i niedopracowania biją w oczy ...

... nieprzemysłane koncepcje odciskają się znamienym piętnem ...

... braki w wysmakowaniu i wyczuciu Formy Plastycznej są boleśnie widoczne...

... tu ...

... dotknięcie narzędziem zostawia nad wyraz *wielki ślad* ...

... stąd ...

... każdy parający się Małą Formą Rzeźbiarską dobiera, przystosowuje lub wytwarza sobie, swoje specyficzne instrumentarium i takie narzędzia, które charakteryzują się określonymi właściwościami najlepiej współgrającymi z preferencjami autora i małym rozmiarem tworzonej formy rzeźbiarskiej.

mówiąc o Małej Formie Rzeźbiarskiej należy przywołać również **MEDAL I PLAKIETĘ**

MEDAL, PLAKIETA to też Mała Forma Rzeźbiarska ...

... tu wielkim wyzwaniem jest odpowiednia **REDUKCJA TRZECIEGO WYMIARU** tj. redukcja głębi ...

... dobrze przeprowadzona i skonstruowana redukcja głębi jest nie lada wyzwaniem ...

... tu nagminną pokusą jest, *przyklejanie* rzeźb do tła ...

... albo ...

... zanurzanie rzeźb w tło ...

... uzyskując tym sposobem *pół-rzeźb* wyłaniających się z tła ...

... dla czystości formalnej tego obszaru umiejętności ...

... dobrze byłoby się ustrzec przed tym ...

... lecz ...

... nie jest to łatwe...

... o czym można się przekonać z własnej praktyki ...

... a także ...

... śledząc przykłady dokonań innych autorów ze współczesności i z historii ...

... obserwując, jak trudnym jest to zadaniem ...

... i jak ...

... niewielu Autorów umiało sobie z tym poradzić ...

zwrócę jeszcze uwagę na

ŚWIATŁO

... pełniące tu, jakże istotną rolę ...

... gdyż ...

... w zależności od kąta padania ...

... ujawnia błędy i niedoskonałości reliefowego modelunku ...

... stąd ...

... konieczność sprawdzania i obserwowania modelunku ...

... pod różnymi kątami oświetlenia ...

przy pracy nad

MEDALEM I PLAKIETĄ

... istotna będzie ...

... umiejętność doboru do założenia kompozycyjnego odpowiedniego literactwa ...

... jego kroju i jego wielkości ...

... właściwego rozświetlenia liter, wyrazów, fraz i wersów ...

MEDAL I PLAKIETA

... najczęściej jest fundowany w związku z intencją i treścią, posłaniem znaczeniowym ...

... wówczas ...

... dobre wyważenie treści i znaczenia z Formą Plastyczną ...

... staje się wyzwaniem ...

... aby ...

... kompozycja Dzieła nie była li tylko ilustracją znaczenia ...

... lecz takim wyważeniem Formy i Treści ...

... aby ...

... powstała wysublimowana gra jakości plastycznych z walorami niosącymi treść ...

Medal i Plakieta

... dość często posługuje się ...

... Portretem, bądź motywem Postaci ...

... albo też ...

... elementami krajobrazu, martwej lub ożywionej natury ... etc.

... trzeba to odpowiednio i umiejętnie wyrzeźbić ...

MEDAL I PLAKIETĘ podobnie jak i Płaskorzeźbę

... trzeba **ZAKOMPONOWAĆ NA PLANACH** ...

... tych bliższych i tych dalszych ...

... trafnie zdecydować, jaką **GRUBOŚĆ** nadamy naszej Kompozycji ...

... jakie **GRADIENTY WYSOKOŚCIOWE MODELUNKU I RELIEFÓW** przyjmujemy w stosunku do całej Kompozycji ...

... w jakiej relacji do **TŁA** są poszczególne elementy kompozycji ...

TŁO

... w wypadku Medalu i Plakiety (*jak i Płaskorzeźby*) pełni rolę fundamentalną ...

... to względem Tła i na Tle budujemy naszą Kompozycję ...

... czy warto dopuścić się naruszenia płaszczyznowości **TŁA** ... ???

... czy zastosować **AŻUR** ...

... jeśli tak to, jak ... ?

... czy trzymamy się z generalnego **OBRYSU KOMPOZYCJI** ...

... czy decydujemy się na jakies fragmentaryczne przekroczenie poza *Format* ... ?

... jakie są korzyści i jakie skutki, stosowania tak wielkiej gamy możliwości ... ?

... czy nie osiągamy wówczas efektu nadmiaru i przesytu ... ???

...

... często ...

... nadmiar środków ...

... sprowadza niezamierzony efekt nieporadności i nieudolności pracy ...

jak widać

MAŁA FORMA RZEŹBIARSKA

... jest wymagająca ...

... skala wyzwań, trudności i maestrii sięga wyżyn ...

MAŁA FORMA RZEŹBIARSKA

... potrzebuje ...

... dużej wytrwałości, odpowiedniej koncentracji, uwagi, wycucia, spokoju ale też

... odpowiedniego dystansu, lekkości, finezji, dowcipu i pasji ...

aby móc osiągnąć

... zadawalający efekt końcowy ...

... potrzeba czasu – nierzadko – dużej ilości czasu ...

...

... ilu z nas

... jest dziś gotowych, do poświęcenia odpowiedniej ilości czasu ... ?

MAŁA FORMA RZEŹBIARSKA

... przy tych wszystkich trudnościach i obstrzeniach ...

... posiada również ...

... niedoceniany atut ...

... otóż ...

... daje Autorowi pełnię możliwości przeprowadzenia całościowego procesu ...

... od koncepcji ...

... poprzez kolejne fazy projektowe, warsztatowe i technologiczne ...

... aż ...

... po końcową realizację Dzieła ...

... owa własnoręczna i osobista realizacja Dzieła

...

... stwarza szczególność intymnej pracy ...

... a szczególna intymność pracy ...

... może być intymnością tworzenia ...

... może ...

... ale ... nie musi ... !!!

... dlaczego o tym piszę ... ?

... ano dlatego, że ...

... ten związek Autora z poszczególnymi etapami pracy nad *Dziełem* ...

... może ...

... przekładać się na poziom i jakość powstającego *Dzieła* ...

... może ...

... lecz, czy zawsze się to przekłada ...?

... nie ...

... nie zawsze ... !!!

... albowiem ...

... nie następuje tu, żadna automatyczna sprawczość takiego związku ... !!!

... bo ...

... praca nad *Dziełem* ...

... może być Procesem Twórczym ...

... może ...

... ale nie musi ... !!!

... a ...

... Proces Twórczy ...

... jest tym szczególnym stanem ...

... gdzie nawet jeśli ...

... użyje się wcześniej sprawdzonych sposobów, środków, metod i receptur ...

... to i tak ...

... nie ma żadnej pewności, że doprowadzi to, do ...

... powstania *Dzieła*, *Dzieła Rzeźbiarskiego*, *Dzieła Sztuki* ...

... gdyż ...

... nie każde podjęte działanie musi zakończyć się powstaniem *Dzieła* ...

... ale też ...

... nie każde *Dzieło*, musi być *Dziełem Sztuki* ...

...

... nie zrażajmy się tym ...

...

... jest to niezmiernie pasjonujące ...

RZECZ O SKALI W RZEźBIE

dr hab. KAROLINA KOMASA

Poznań, 24 kwietnia 2017

Rzeźba to sztuka moim zdaniem niezwykle wymagająca, poszukująca prawdy całą swą istotą, żądająca całkowitego poświęcenia, nie tolerująca fałszu, ściśle powiązana ze światem materii, boleśnie weryfikująca nieumiejętności, braki i niekonsekwencję, niekompetencje, wszelkie uniki i umizgi. To test prawdy.

Za Andre Malraux¹ dodałabym jeszcze, że to „sztuka (...) niezbędna. Gdybym wiedział(a) tylko do czego.”

Klasyfikowano ją wg różnych miar i podziałów, np. ze względu na temat, na sposób kreacji (figura - abstrakcja), na materiał, z którego była wykonana, na sponsora/zamawiającego (sakralna – świecka), również ze względu na skalę (monumentalna – kameralna).

Pierwsze doświadczenia w sztuce rzeźbiarskiej z reguły przeżywane są w tej mniejszej skali, dostępnej dla każdego tzn. w skali obiektu powstającego w dłoniach (skala dłoni). Nazwę to rzeźbą w przestrzeni intymnej – noszonej w kieszeni, ukrytej na piersi. Odpowiada potrzebom czucia, dotyku, pewności obecności zakłętej w kształt. Związana jest więzami emocji, najwyższej konieczności uzbrojenia swego ciała w niezbędny element ... siebie. (!) Intymność ta może być niewidzialna, skrywana wśród tajemnic, amuletów lub widoczna, działająca jak pieczęć, znak, treść – informacja, część imienia.

Jeśli nie szukamy tak intymnych rozwiązań, przechodzimy do przestrzeni osobistej, związanej z najbliższym otoczeniem, którą wyznaczamy i modelujemy. Opatrujemy ją obiektami, które towarzyszą nam w naszych myślach, wyborach, działaniach, i których obecność ważna jest ze względu na łatwy dostęp, fizyczny kontakt w swobodzie domu. Jest to rzeźba należąca do rodziny przedmiotów ważnych, umiejscowiona w historii życia, budująca więzi tożsamości i sensu – temu znaczeniu podległa. Skalę tej rzeźby oceniam jako taką, która mieści się w rękach. Jest łatwa w przenoszeniu i „byciu obecną”. Możemy ją do siebie przytulić – zwiększyć kontakt emocjonalny lub zmniejszyć poprzez odłożenie na „swoje miejsce” lub „w swoje pobliże”.

Pomiędzy nimi jak posłaniec oscyluje medal i plakietka. Jest jak pocztówka, zapis ręki, która przywykła do modelowania, przeobrażania materii. Łączy sferę intymną z tą osobistą. Niesie swe zapiski w świat, dedykowane konkretnej osobie, sprawie, potomności albo po prostu komuś-czemuś nieznanemu, z misją zawieszoną na czas nieokreślony. To ciekawa skala: historyczno-annałowa oraz zeszytowa i podarunkowa; skala świetnie także odnajdująca się i penetrująca przestrzeń małego obiektu w przestrzeni prywatnej.

¹ http://pl.wikiquote.org/wiki/Andr%C3%A9_Malraux

MATERII,
BOLEŚNIE
WERYFIKUJĄCA
NIEUMIEJĘTNOŚCI,
BRAKI
I NIEKONSEKWENCJĘ,
NIEKOMPETENCJE,
WSZELKIE
UNIKI I UMIZGI.
TO TEST
PRAWDY.

Rzeźba w przestrzeni prywatnej, wymyka się spod kontroli, jej opanowanie nie jest rzeczą oczywistą, aby ją zdominować, niezbędna jest wykonanie „tańca czy biegu” – zaktywowanie całego ciała, umożliwienie oku patrzenia z różnych perspektyw. To ciche zmaganie o kontrolę. Podległość obecna w sferze osobistej tutaj nie jest taka oczywista. To jak siłowanie się na rękę: jest blat – miejsce podparcia, są dwie mocujące się dłonie.

W tej skali wyczuwalna jest odrębność obiektu, jego zdolność do samoistnienia, ale i do wchodzenia w relacje z otoczeniem. Partnerstwo w byciu. Wyzwanie.

Te dialogi są już głośną rozmową. Wymagają respektowania fizyczności materii, współgrania z jej własnym przeznaczeniem, a także zdecydowania w ujęciu kształtu i wyrazu w opracowywanej formie. Niezmiernie sobie cenię umiarkowanie w zaangażowanych środkach artystycznych zarówno formalnych jak i materiałowych. Praca z rzeźbą w takiej skali wymaga precyzji myślenia, dyscypliny i umiejętności wyboru a częściej – rezygnacji z dostępnych środków wyrazu, których to wachlarz jest zwykle podstawowy, a więc i najszerszy.

Konieczność zastosowania skrótu myślowego, użycia formy – znaku, wielorakość możliwości przeobrażania materii oraz współpraca z najbliższym otoczeniem, które w swym kameralnym charakterze również można przearanżować, dostroić, a więc naznaczyć dedykowanym pracy brzmieniem – to cechy małej formy rzeźbiarskiej, które czynią ją dla mnie najbardziej naturalną i komunikatywną formą wypowiedzi artystycznej.

Jej energia przenika cały zespół środków komunikacji człowieka z otoczeniem. Swym jestestwem wyklucza możliwość nie odczytania jej wartości, nawet jeśli niewielkiej.

To prawda...

Cóż, człowiek rozumie istotę swojego rozwoju poprzez pokonywanie granic, zwłaszcza w sztuce. Angażuje w obszar działalności artystycznej wszystkie dostępne mu narzędzia i sposoby działalności. W obliczu takiego postępu technicznego, jakiego ludzkość nigdy wcześniej nie doświadczyła, potrafił przekroczyć w rzeźbie, ba, w małej formie rzeźbiarskiej, właśnie granicę skali – granicę widzialności.

Istnieją rzeźby tak malutkie, że zobaczenie ich warunkują specjalne, elektroniczne urządzenia optyczne. Rozmiar tych obiektów, rzędu kilkudziesięciu mikronów (wielkość mniejsza od przekroju poprzecznego ludzkiego włosa), sytuuje je w kategorii cząstki nieorganicznej, mikroskopijnego odpadu biologicznego, kurzu.

Mogą stać się mieszkańcami naszego ciała jak niegdyś grupa podróżników – naukowców z filmu z roku 1966 pt. „Fantastyczna podróż”. Mogą zyskać rangę mikroorganizmów i (nawet bez naszej wiedzy) przeniknąć przez strefę przestrzeni intymnej do naszego wnętrza, do sfery naszej biologii. Jako otaczająca je przestrzeń – przestrzeń GALERII, stanąć możemy przed dylematem przemodelowania naszej struktury wewnętrznej, w celu zaaranżowania „przekonywującej” ekspozycji.

To odwrócenie relacji podmiot – przedmiot przynosi mi na myśl słowa Paula Klee²: „sztuka przenika rzeczy, przekracza rzeczywistość, tak samo jak i świat wyobrażony”. Nie rozstrzygam, czy opisana tu sytuacja należy jeszcze do świata fantazji czy już do świata realnego.

Te rozważania o skali związane są ze Studenckim Biennale Małej Formy Rzeźbiarskiej im. prof. Józefa Kopczyńskiego organizowanym przez Wydział Rzeźby i Działań Przestrzennych Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu. Profesor Kopczyński budował ten wydział w oparciu o swój silny związek z małą formą rzeźbiarską i medalierstwem, zwłaszcza w programie swojej pracowni. Spostrzegam i bardzo cenię fakt pielęgnowania w młodych artystach chęć wypowiedzenia się poprzez obiekt rzeźbiarski w najprostszej skali (50 x 50 x 50 cm), dostrzeżony także przez kolegów profesorów z innych ważnych ośrodków artystycznych i nauczycieli rzeźby w szkołach średnich w całej Polsce. Cieszy mnie niezmiernie ta pamięć o podstawowej skali pracy rzeźbiarza, pozwalającej na najbardziej moim zdaniem nieskrępowane prowadzenie manualnych rozważań przestrzennych. Poprzez różnorakie konfrontacje z materia, mała forma rzeźbiarska może okazać się najprostszą drogą do osiągnięcia sprzęgnięcia wirtuozerii ręki i oka, a więc swobody wypowiedzi – znaku mistrzów.

Podobne sprzęgnięcie, ale wirtuozerii oka i ucha dostrzegłam na pewnym koncercie orkiestry kameralnej. Siedziałam bardzo blisko sceny, wyraźnie widziałam – nie muzykę – a ręce muzyków, które wodziły tajemnymi szlakami po materii powietrznej, budując formy efemeryczne i jakoś piękne. Pokuszę się odpowiedzieć Andree Malraux – do czego ta sztuka, słowami Jarosława Modzelewskiego³: „W jakiejś dyskretnej formie sztuka świat poprawia, bo jest jednak dodaniem jakiegoś dobra w świecie”.

W jakiejś dyskretnej formie sztuka świat poprawia,

² <http://www.bwaprzemysl.pl/?0811-0612-jozef-jerzy-kierski-portrety>

³ <http://archiwum-obieg.u-jazdowski.pl/rozmowy/1435> (Rozmowa przeprowadzona w Muzeum Narodowym w Warszawie, na wystawie „Andrzej Wróblewski 1927-1957. W 50. rocznicę śmierci”.)

bo jest jednak
dodaniem jakiegoś
dobra w świecie.

JAROSŁAW MODZELEWSKI

dr hab. ALEKSANDER MAREK ZYŚKO

Kolejna już czwarta edycja konkursu dla studentów potwierdza wielką potrzebę takich prezentacji, rzeźbiarskiej aktywności młodych adeptów sztuki. Oglądając plon tegorocznego biennale, można zauważyć utrzymujący się dobry poziom zgłoszonych prac. Wiele z nich to prace mówiące coś więcej o naszej ludzkiej kondycji współczesnego świata. Duża różnorodność w wyborze i sposobach traktowania materiału, umiejętność uporządkowania formy, a przede wszystkim klarowne obrazowanie idei, to widoczne i mocne atuty wybranej kolekcji.

MAŁA FORMA – MEDAL CZY PLAKIETA, to wymagające wyzwanie. Trzeba mieć duże wycucie skali, i spore umiejętności warsztatowe, szczególnie w przypadku medali. Może dlatego jest ich jak zwykle nieco mniej niż obiektów przestrzennych. Doskonalić warsztat najlepiej pod okiem dobrego mistrza. Taki mistrz pozwoli też na eksperyment. Eksperyment formalny i materiałowy.

Jeden z takich mistrzów prezentuje właśnie swój dorobek w Muzeum Miejskim Wrocławia. Jest to wystawa retrospektywna Prof. Jacka Dworskiego. Wszystkie uczelnie mają swoich mistrzów więc młodzi mają wzorce. Ale nawet doświadczony rzeźbiarz jak pisze Milada Othova, jakby zwracając się do tych młodych, miewa pewien dylemat:

Doświadczylam tego, że naraz człowiek staje
przed zadaniem jak początkujący, z pustymi
rękami, że właściwie za każdym razem zaczyna
od nowa i musi w sobie znaleźć energię, by przejść
od snu, pomysłu, planu, od wizji do materializacji.
Ta przelotna sytuacja jest wszakże jednocześnie
bogactwem i narkotykiem, i swobodą wyboru,
ponieważ mimo wszystkich uciążliwości,
które towarzyszą twórczości artystycznej,
gdy zapragniecie tworzyć - wytwarzać nowe rzeczy
i zajmować się nimi - nikt wam w tym nie może przeszkodzić.
Swoją przestrzeń i materiał zawsze znajdziecie.

Jak widać na czwartym biennale, studenci chyba znaleźli... Mała forma a cieszy... nas – oglądających, ale wydaje się cieszy i autorów prac.

Wiele małych form wykorzystujących współczesne technologie multimedialne określa się jako *obiekty artystyczne*; stanowią one także element instalacji. Elementem ich formy są często części składowe urządzeń elektronicznych, jak kable, przewody, drobne świecące diody, monitory małych gabarytów. W wielu przypadkach pozbawione są swojej funkcjonalności, stanowiąc materiał do kreacji artystycznej.

MAŁE, MĄDRE I ŚWIECĄCE — MAŁA FORMA A WSPÓŁCZESNE TECHNOLOGIE MULTIMEDIALNE.

WYBRANE ASPEKTY KORELACJI.

dr DAWID SZAFRAŃSKI

W swoich rozważaniach pragnę zwrócić uwagę na małą formę artystyczną w postaci obiektu-ekranu oraz projekcji i jej funkcję jako inteligentnego produktu bazującego na technologii multimedialnej. (Terminu *mała forma* używa się w odniesieniu do obiektów o wymiarach do 50 cm. Figurki wotywno wykonane z gliny lub brązu czy ołowiu pojawiły się w starożytnej Grecji w VIII wieku p.n.e. Praktyki rzeźbiarskie tamtego okresu ukazują kreację osobistych rzeźb dla dłoni – do trzymania w kieszeni. Były to przestrzenne notatki odwołujące się do postaci człowieka, często zgeometryzowane i uproszczone).

Wiele małych form wykorzystujących współczesne technologie multimedialne określa się jako obiekty artystyczne; stanowią one także element instalacji. Elementem ich formy są często części składowe urządzeń elektronicznych, jak kable, przewody, drobne świecące diody, monitory małych gabarytów. W wielu przypadkach pozbawione są swojej funkcjonalności, stanowiąc materiał do kreacji artystycznej. Dokonuje się to poprzez celowe wprowadzenie wady lub wyeksponowanie kształtu nietypowego dla elektronicznego przedmiotu-gadżetu. Na różnorodność tych obiektów składają się m.in. cechy takie, jak jakość odtwarzanego materiału wideo, wielkość ekranu, funkcja i kwestie montażu, zastosowanie, jak również sterowanie (np. wbudowany wewnątrz obiektu odtwarzacz), czy też zarządzanie on-line. Rozwój technologiczny, zarówno w odniesieniu do odtwarzanego zapisu, jak i relacji live bądź on-line, umożliwił polepszenie jakości obrazu lub wprowadzenie interaktywnej relacji z odbiorcą. Wygląd obiektów-ekranów ulega metamorfozie – zanika czarna rama, a projekcja i interaktywność może odbywać się w iluzorycznej przestrzeni, gdzie obraz wyświetlany jest na specjalnej przezroczystej folii.

PROJEKCJA – OBRAZ RUCHOMY

W otaczających nas na co dzień przestrzeniach żyjemy z obiektami i obrazami – obrazami ruchomymi. Masowość, szybki przepływ informacji oraz proces osmozy kulturowej przyczynia się do ewoluowania tego rodzaju obrazu i sposobów jego prezentacji; ewolucja ta jest procesem ciągłym. Świat bazujący na sprawdzonych już formach popkultury uwrażliwia lub – odwrotnie – niszczy wrażliwość na obraz wprawiony w ruch. Świat mediów cyfrowych, będący w fazie ciągłego rozwoju, wprowadza w ruch statyczne obrazy, zapisy naszej pamięci, pola naszej wyobraźni, kreuje nasze marzenia. Powszechność i dostępność urządzeń multimedialnych prowokuje do kreacji form wideo przez niezliczone rzesze użytkowników nie tylko kamer czy aparatów cyfrowych, ale również telefonów komórkowych – smartfonów, gdzie zapis wideo coraz częściej dorównuje jakością kamerom cyfrowym, które są najbardziej popularnym urządzeniem multimedialnym. Popularność urządzeń multimedialnych niesie z sobą również swoiste przekleństwo – *filmik* może zrobić każdy. Zaprezentować również, np. na YouTube. Postępujące zaśmianie środowiska wirtualnego różnego typu materiałami – swoistymi *dokumentami* cywilizacji – powoduje zanik wrażliwości na wizualną formę zarówno kreacji, jak i prezentacji tych *autorskich* obrazów ruchomych. Skutkuje ono również przyzwoleniem na powielanie zaobserwowanych wzorców, bez głębszej analizy tak treści, jak i formy obrazu wideo. Jednym z najważniejszych aspektów ruchomego obrazu jest światło. Przekaz tego rodzaju to nic innego jak przekaz informacji zapisanych światłem – zarówno w transmisji obrazu wideo w czasie rzeczywistym, jak i przy odtwarzaniu wcześniejszego zapisu w przestrzeni publicznej lub prywatnej.

Wiele małych form powiązanych z wykorzystaniem współczesnych technologii multimedialnych określa się jako obiekty artystyczne lub stanowią one element instalacji. [...] W wielu przypadkach pozbawione są one swojej funkcjonalności, stanowiąc materiał do kreacji artystycznej.

Ważnym elementem w odbiorze sekwencji poruszających się obrazów jest kwestia naszej orientacji w przestrzeni. Ważne jest przełożenie postrzegania siebie względem widzianych obiektów z modelu 2D na 3D. Przełożenia tego dokonujemy odruchowo – w *mgnieniu oka*.

OBIEKT-EKRAN

Obraz ruchomy zawsze zawierał się w pewnych ramach – w kontekście z zewnętrznym obszarem wobec projekcji. Szeroko rozumiany ekran podporządkowuje sobie przestrzeń, w której rozgrywa się przekaz zapisanych światłem informacji. Nawet jeśli obiekt pozbawiony jest fizycznie cech *białego prostokąta* czy *czarnej ramy*, wpisany jest w przestrzeń miejsca i relację z odbiorcą. Niezależnie od technologii danego przekazu, ekran stanowi niezbędny warunek pojawienia się obrazu. Świat mediów, reklamy nie pozostaje w swojej kreacji bierny. Rozwija się, dialog ze społeczeństwem oraz interaktywność ekranów z odbiorcą. Forma i jakość przekazu reklamowego w dużej mierze zależy od jakości ekranu, z którego emanuje światło. Stąd dążenie do coraz bardziej efektownych przedstawień w projekcjach reklamowych obrazów ruchomych. Obraz ruchomy i płaszczyzna, na której jest odtwarzany, ulega ciągłym zmianom. Kampanie reklamowych gigantów przeciągają się w prezentacjach swoich produktów podanych w jak najlepszej formie. Zaskakujący jest fakt, że obraz ruchomy w reklamie zaczyna funkcjonować równocześnie z obiektami świata rzeczywistego, przedmiotami. Mam tu na myśli projekcje z ekranów transparentnych LCD, przez które widzimy reklamowany produkt. Tę innowację wprowadziła firma JCDecaux – po raz pierwszy w 2012 roku w Sydney w Australii zareklamowała w ten sposób firmę Nike. Za ekranem, na którym rozgrywa się animowana projekcja, usytuowana jest para butów tej firmy. Przeźroczysty ekran oraz animowana

grafika, która jest na nim wyświetlana, to nowa forma prezentacji, zwracająca uwagę klienta na produkt. Dalsze upowszechnianie się nowych nośników obrazu w przestrzeni publicznej zależy od finansów agencji reklamowych, jak też inwestorów umieszczających swoje aktywa w reklamie.

PRZESTRZEŃ PUBLICZNA A ODBIORCA

W przestrzeni publicznej nie ma bezpośredniego odbiorcy, jest świadek pewnego zdarzenia, o którym nie został on wcześniej zawiadomiony. Nie jest on również nastawiony na przeżywanie sztuki, która zwykle przypisana jest miejscom takim jak galerie czy muzea. W momencie jakichkolwiek działań o charakterze artystycznym twórca może liczyć się z różnymi reakcjami odbiorcy. Działanie może go zachwycić, ale może też wywołać złość i sprzeciw – przecież to przestrzeń publiczna!!!

Istotną odmianą przestrzeni publicznej jest społeczeństwo sieci, w których najważniejszymi wartościami są informacja i wiedza. Ten rodzaj społeczeństwa opiera się na logice sieci, a jego narzędziem jest Internet. Podglądanie, szukanie, oglądanie, wynajdowanie – podlega ocenie, często anonimowemu komentarzowi. Prezentowane na portalach społecznościowych fragmenty realnej przestrzeni publicznej poddawane są refleksji znajomych, kolegów z pracy. Udostępniane miejsca, wydarzenia są *lajkowane* albo dodawane do *ulubionych*. Tworzone w ten sposób małe społeczności wymieniają się poglądami jak na dawnym rynku – w miejscu publicznym. Wyszukane małe i duże dzieła odległych kultur mieszają się z lokalnymi. Odtwarzane z ekranów komputerów, tabletów, smartfonów, podlegają ocenie widza, który sam podejmuje decyzję, czy udostępnić to innym.

CZARNE LUSTRO

Nie ulega wątpliwości, iż tworzone masowo modele telefonów – smartfonów – zmieniają formę już nie tylko w swoim zewnętrznym kształcie. Nieaktywna *czarna tabliczka* – *czarne lustro* ewoluuje. Zmienia się jej kształt – redukowany do np. zegarka, który w połączeniu z siecią internetową informuje nas nie tylko o aktualnym

czasie, wiadomościach, ale spełnia wiele innych aktywowanych przez nas funkcji. Dąży się do zredukowania wielkości smartfona do formy opaski na przegubie ręki, wyposażonej w projektor emitujący interaktywny snop światła. Czy forma zaprojektowana w środowisku komputerowym, a następnie wydrukowana, frezowana czy utrwalona w materiale przy użyciu najnowszych możliwości technologicznych stanowić może o wartościach artystycznych? Czy jest to już tylko idealna forma wykonana w trakcie procesu technologicznego na masową skalę? W otaczającym nas świecie trudno już funkcjonować bez ekranu. Zmienia się zewnętrzna forma, *opakowanie*, gabaryt urządzenia, pogłębiając kontakt z ekranem. Nowe media poprzez świadome ich wykorzystywanie stanowią obszar głębokiej penetracji dla kreacji artystycznej. Poszukujemy więc odpowiedzi na pytanie o sposób naszego współistnienia w świecie ekranów i obrazów ruchomych, które sami tworzymy.

Fragmenty prelekcji wygłoszonej podczas konferencji poświęconej małej formie rzeźbiarskiej i medalierstwu. Idea i praktyka – mała forma rzeźbiarska i medal, ASP we Wrocławiu, 12 listopada 2015.

WYDANO DRUKIEM

ZESZYT RZEŹBIARSKI / NR 8 / 2016 MAŁA FORMA I MEDAL / str. 40 - 43

Akademia Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu

Zeszyt Rzeźbiarski nr 8 | Wrocław 2016 | Nakład 850 egz. |

Wydawca: Akademia Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu

Katedra Rzeźby i Działan Przestrzennych, www.asp.wroc.pl

| Redakcja: Grzegorz Niemyjski | Współpraca: Aleksander Marek Zysko |

ISSN2450-8063

Warsztat
to jest coś
co trzeba mieć,
żeby mieć prawo
z tego
nie

Warsztat to jest coś co trzeba mieć, żeby mieć prawo z tego nie korzystać.

PAWEŁ KOPCZYŃSKI

Miałem dwóch ojców. Jednym był Józef Kopczyński, syn Józefa. Urodzony w Żninie, parę lat przed wybuchem wojny. Na tyle przed, że zdążył jeszcze zachować parę wspomnień z bezpiecznego życia kupieckiej rodziny. Miał sześcioro rodzeństwa. Po wysiedleniu przez Niemców do Nowego Targu było już inaczej. Pamiętał, że mieli jedną parę butów i tylko jedno mogło chodzić do szkoły zimą. Pomagał utrzymać rodzinę rzeźbiąc i sprzedając figurki z drewna lub gliny. Szybko wydorósł, był bardzo odpowiedzialny. I tak mu zostało. Takiego pamiętam go najbardziej - zapracowanego. Bez przerwy coś rzeźbił, skrobał, dłubał i rysował - w kuchni, na stole, w pracowni. Zawsze. I robił nam kluski z sera na śniadanie. Były paskudne, ale ogólnie to w sumie dobrze gotował.

Moim drugim ojcem był Profesor Józef Kopczyński - Dziekan Wydziału Rzeźby, Kierownik Katedry Drobnych Form Rzeźbiarskich Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Artysta, Pedagog, Człowiek. Nie jestem jedyna-kiem, jest nas wielu. Nawet nie wiem ilu mam braci i siostr. Prawdziwy Nauczyciel zostawia po sobie spory ogród. Nie mówi ci co masz robić, dokąd iść - on czeka aż zakwitniesz. Czasem podeprze, czasem przytnie... Nam wydaje się, że to wszystko co sięgnęliśmy zawdzięczamy sobie. I tak ma być. Prawdziwy Nauczyciel czeka. A potem odchodzi.

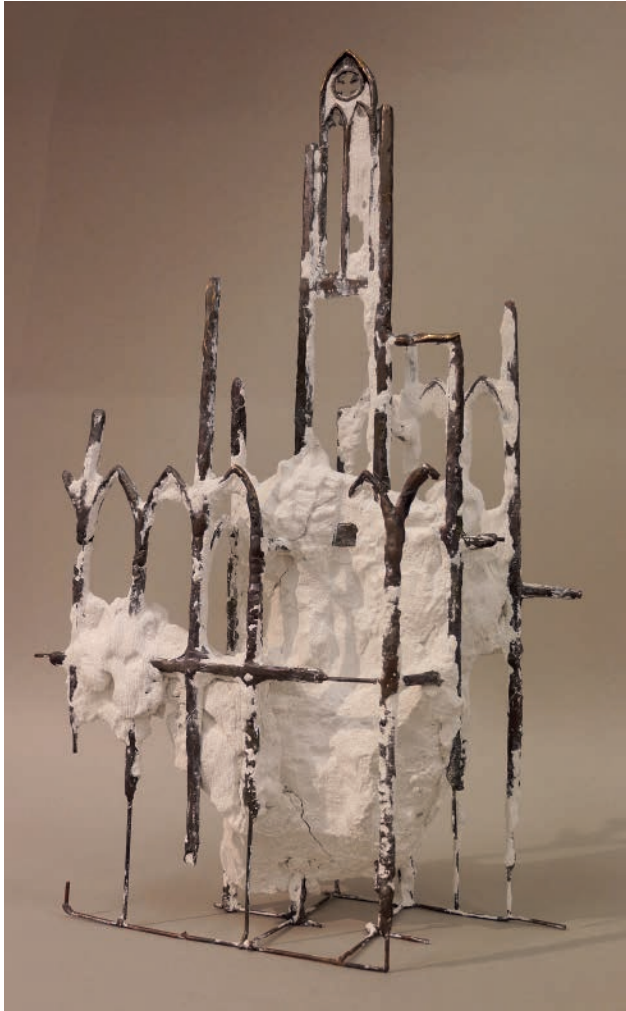
Profesor Józef Kopczyński zostawił po sobie ślad w tych, którzy się z Nim zetknęli, ślad na tyle silny, że powstało Studenckie Biennale Drobnych Form Rzeźbiarskich Jego imienia. Całe życie poświęcił pracy na rzecz młodych ludzi, którzy zmagają się z formą, która ma wyrazić to czego nie rozumieją. On też próbował. Wśród wielu pomników, większych i mniejszych rzeźb, obrazów i rynków, to dzieło wydaje się być najcenniejsze mimo, że najbardziej ulotne, bo zachowane w naszej pamięci. Trzeba o nie dbać i je pielęgnować. Dbajmy o ten ślad, o tę umiejętność cierpliwości, poszukiwania, wytrwałości w pracy. Pamiętajmy o Nim jako o człowieku, tak jak ja pamiętam o nim jako o ojcu, i jako Nauczycielu, Profesorze. A tak kluski z sera to w sumie nie były takie złe.

nagrody
—
uczestnicy
wystawy

STUDENCI / ABSOLWENCI

BAŁOS ŁUKASZ	KOŚCIÓŁEK ROLAND	SZYMCZYK DAWID
BĄK DANIEL MATEUSZ	KOTOWICZ DANIEL	ŚLIWA OLGA
BIELAK AGNIESZKA	KOWAL KATARZYNA	ŚLUSARCZYK KLAUDIA
BITTERMAN ADRIANA	KOZAK ALBERT	TKACZYK NATALIA
BLADA ANNA MARIA	KRASNODĘBSKA MARIA	URBAN ELŻBIETA
BOJENKO URSZULA	KUDLASZYK JANINA	WCISŁO KATARZYNA
CISZEWSKI MARCIN	MAGALSKA NATALIA	WINIARSKA DOROTA MORAWIEC
DANIELSKA URSZULA	MAŃKO MAGDALENA	WIŚNIEWSKA DEBORA
DREWNIAK ANNA	MIŚCIUR KATARZYNA	WÓJCIK MATEUSZ
DROZD PAWEŁ	NOWAK MARCIN	ZBROJA ŁUKASZ
DWOJAK MARIA	PIĄTEK KATARZYNA	ZHOVTOGOLOVA IRYNA
FALKUS MONIKA	PILCH KAJA	ZIENIEWICZ IRENA
GROŃ KAROLINA	PROKOP JAKUB	ZIĘBA ANNA
GRZELEWSKI RAFAŁ	ROMANIUK JOANNA	
HELBIK PAULINA	RYCHLIK MARTYNA	
HUPAS SARA	RYMARSKA MARZENA	
IŁENDA WOJCIECH	RZEPIŃSKA MARTA	<hr/> LICEA PLASTYCZNE
JAGIELSKI ŁUKASZ	SACAŁA AGNIESZKA	
JAMRÓZ NATALIA	SARNECKA MAŁGORZATA	BRYŁKA NICOLE
JEDWABNA MICHALINA	SHEVTSOV ANDRII	JANDA SARA
KACZMAREK KLAUDIA KAROLINA	SOBAŃSKI DANIEL	KASA BARTŁOMIEJ
KAMIENICZNA ALICJA	SOCHA PIOTR	KRZYSZTOFIK MARIANNA
KAMIŃSKA JAŚMINA	STOKOWSKA PAULINA	ŁOJEK MARTA
KOSTER KAJA	SUCHERSKA MARTA	MARTIN IGA

**NAGRODY REKTORA
UNIwersYTETU ARTYSTYCZNEGO W POZNANIU:**



**I NAGRODA
W KATEGORII MAŁA FORMA RZEŹBIARSKA**

ELŻBIETA URBAN / KATEDRA

2016 / brąz patynowany, gips / 39 x 20 x 10cm
ASP Kraków

**I NAGRODA
W KATEGORII MEDAL I PŁASKORZEŻBA**

AGNIESZKA SACAŁA / PŁAKIETY

2017 / żeliwo, drewno, ceramika / 24,5 x 17cm
ASP Kraków

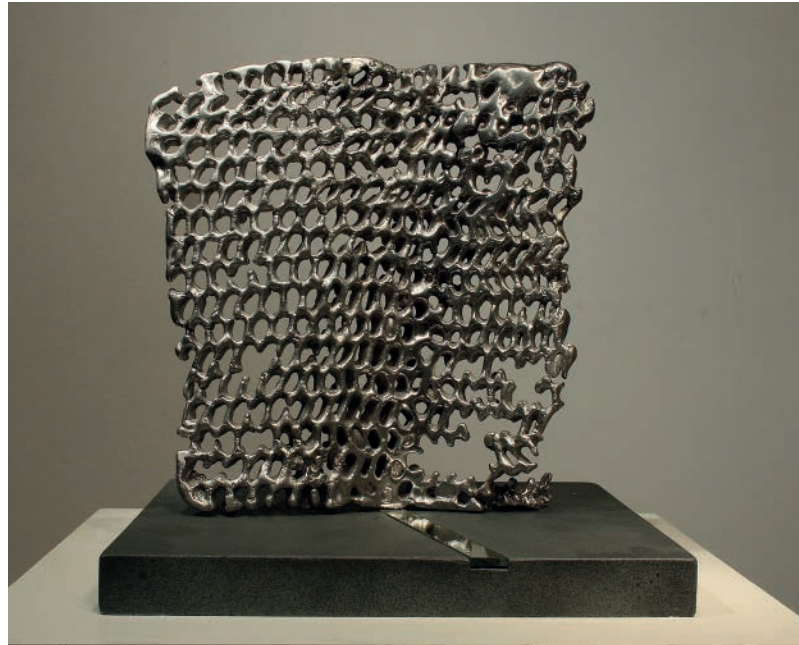


**NAGRODY REKTORA
UNIWERSYTETU ARTYSTYCZNEGO W POZNANIU:**

II NAGRODA

SARA HUPAS / ŹRÓDŁO

2014 / *aluminium, lustro, drewno* / 20 x 21 x 05cm, 1 x 12cm, 22 x 22cm
ASP Kraków

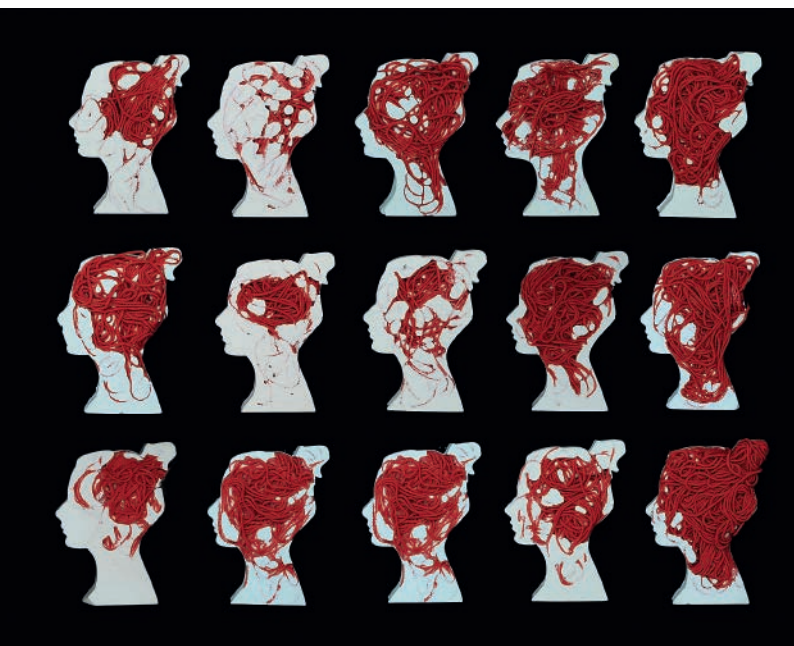


III NAGRODA

KAJA PILCH / SERCE

2016 / *blacha stalowa* / 27 x 12 x 8cm
ASP Kraków

NAGRODY SPECJALNE



NAGRODA SPECJALNA REKTORA AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH
W WARSZAWIE IM. ZOFII DEMKOWSKIEJ

NAGRODA SPECJALNA REKTORA AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH
W GDAŃSKU

URSZULA DANIELSKA / KOMPOZYCJA 1063

praca z cyklu WOKÓŁ MNIE, POPRZEZ MNIE

2017 / gips, sznurek / 18 x 32 x 1cm

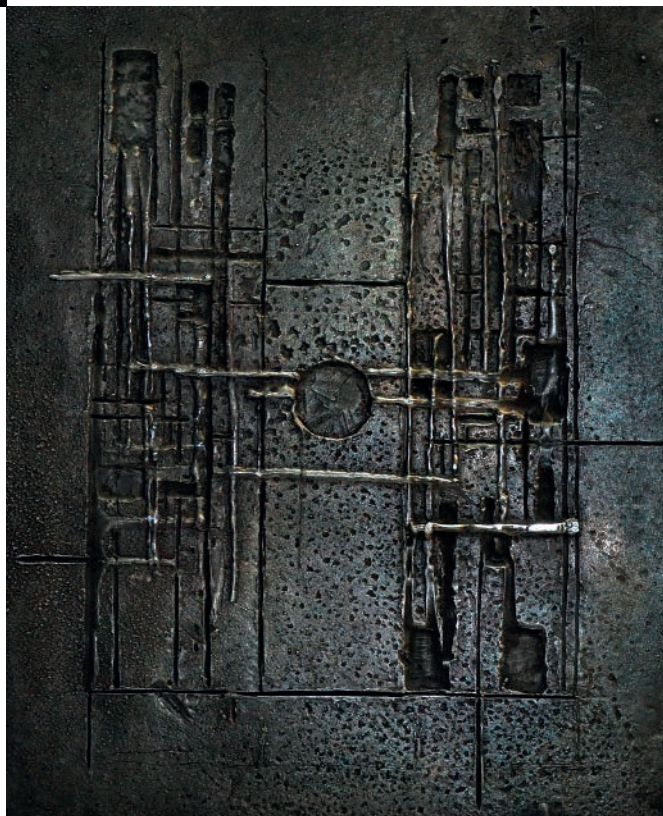
ASP Warszawa

NAGRODA SPECJALNA REKTORA
AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE

MARZENA RYMARSKA / KATEDRA I

2016 / cynk patynowany / 22,5 x 27cm

ASP Gdańsk

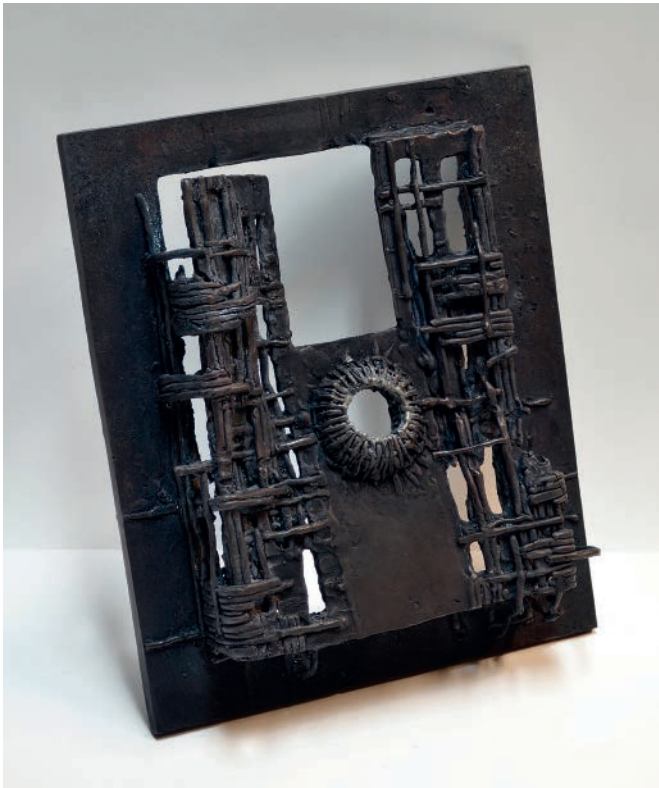


NAGRODY SPECJALNE

NAGRODA SPECJALNA REKTORA
AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH WE WROCŁAWIU

MARZENA RYMARSKA / KATEDRA III

2016 / cynk patynowany / 22,5 x 27 x 5cm
ASP Gdańsk



NAGRODA SPECJALNA
KATEGORIA LICEA PLASTYCZNE

IGA MARTIN / MIKOŁAJ

2016 / gips z miążem ceglany / 30 x 30 x 45cm
LP Poznań



NAGRODY DODATKOWE



NAGRODA BURMISTRZA GMINY MOSINA

PIOTR SOCHA / AUTOPORTRET II

2016 / miedz / 22 x 27cm

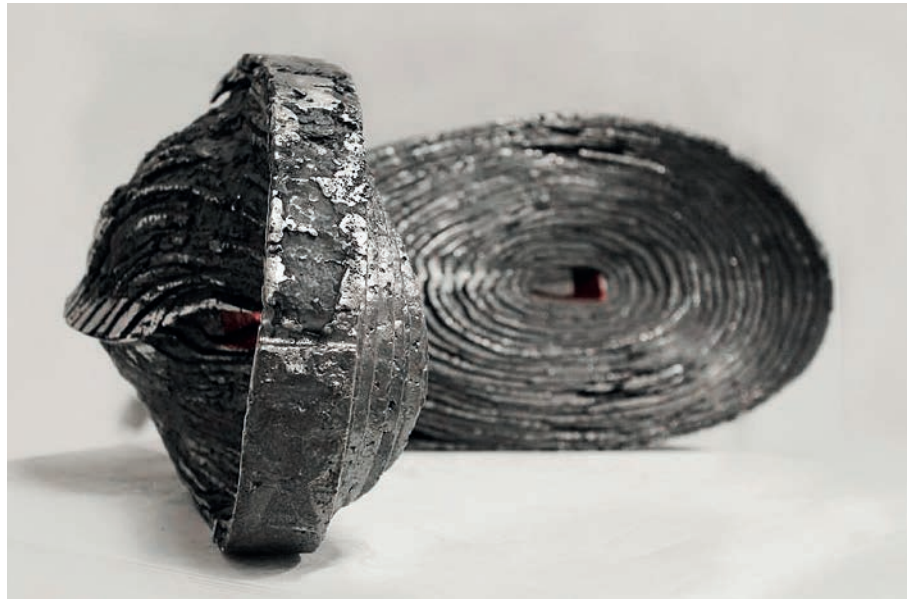
UAP Poznań

NAGRODA ODLEWNI GARSTKA STUDIO W SZYMANOWIE
ODLEW Z BRĄZU REALIZACJI STUDENCKIEJ

NATALIA JAMRÓZ / Z PUNKTU A DO PUNKTU B

2015 / żeliwo / 35 x 20 x 7cm, 30 x 15 x 6cm

ASP Kraków

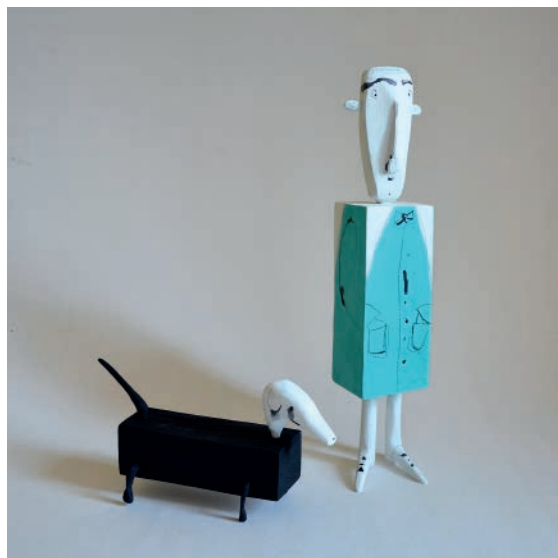


WYRÓŻNIENIE HONOROWE 4. SBMFR 2017

MARIA DWOJAK / WALDORFF Z JAMNIKIEM

2017 / drewno / 35 x 20 x 20cm

Uniwersytet Opolski



NAGRODY DODATKOWE

WYRÓŻNIENIE HONOROWE

PAULINA STOKOWSKA / ADAM I EWA

2016 / cynk patynowany / 12 x 18,5cm
ASP Gdańsk



**WYRÓŻNIENIE HONOROWE
KATEGORIA LICEA PLASTYCZNE**

SARA JANDA / STUDIUM RUCHU
2017 / *wosk* / 20 x 5 X 15cm
ZPPKP w Opołu

ŁUKASZ BAŁOS / SPOTKANIE

2015 / brąz, granit / 33 x 28 x 7cm
ASP Kraków

**DANIEL MATEUSZ BĄK / AXIS**

2016 / odlew żelwny / 25 x 25 x 35cm
ASP Wrocław

**AGNIESZKA BIELAK / MORZE II**

2017 / brąz, szkło / 29 x 17 x 9cm
ASP Warszawa



ADRIANA BITERMAN / DOM

2016 / gips, pigmenty / 10 x 10 x 6cm
ASP Warszawa

ANNA MARIA BLADA / PAMIĘĆ (HIPPOCAMPUS)

2017 / brąz patynowany / 12 x 16,5 x 32cm
ASP Wrocław



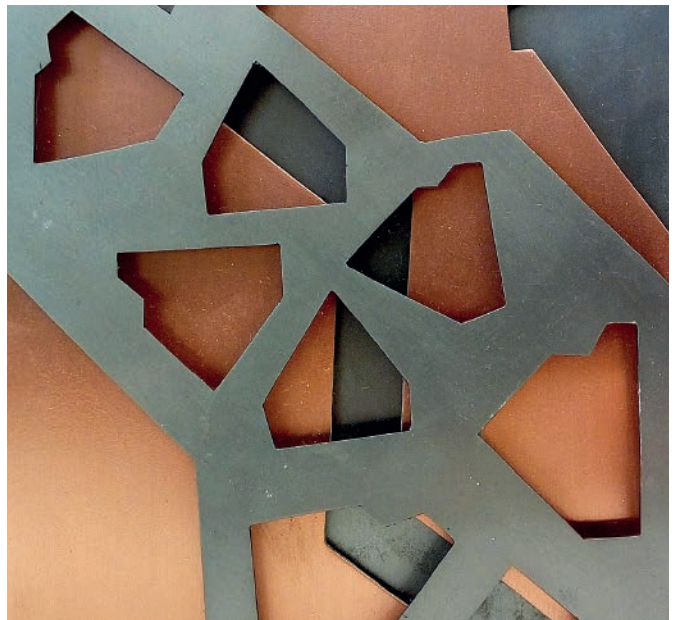
ANNA MARIA BLADA / BEZWŁAD II

2015 / żeliwo / 12 x 13,5 x 33cm
ASP Wrocław



URSZULA BOJENKO / HARENDA

2016 / stal, aluminium, miedź / 24 x 16 x 2cm
ASP Kraków

**MARCIN CISZEWSKI / MARYSIA W KRAINIE CZARÓW**

2017 / plastik / 15 x 7,8 x 8,5cm
ASP Kraków

URSZULA DANIELSKA / WOKÓŁ MNIE, POPRZEZ MNIE

2017 / gips, sznurek, tasiemka / 7 x 35 x 1cm
ASP Warszawa



ANNA DREWNIAK / CIEŃ HIROSHIMY

2015 / aluminium patynowane / wys. 20cm

2015 / aluminium patynowane / 12 x 18cm

ASP Wrocław

**PAWEŁ DROZD / PRZYROST INFORMACJI**

2017 / drewno / 30 x 30cm

UMK Toruń

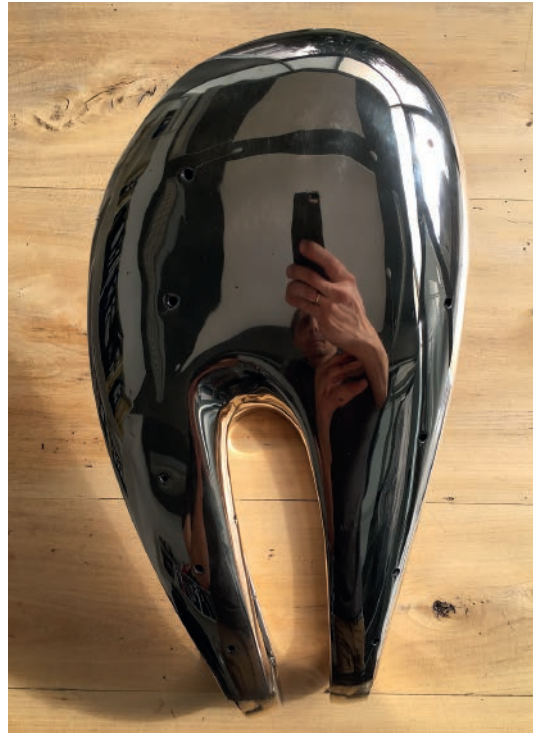


MONIKA FALKUS / SYMBIOZA

2016 / blacha aluminiowa / 40 x 25 x 18cm
ASP Katowice

**RAFAŁ GRZELEWSKI / SKOCZEK**

2016-2017 / brąz / 40 x 20 x 30cm
ASP Warszawa

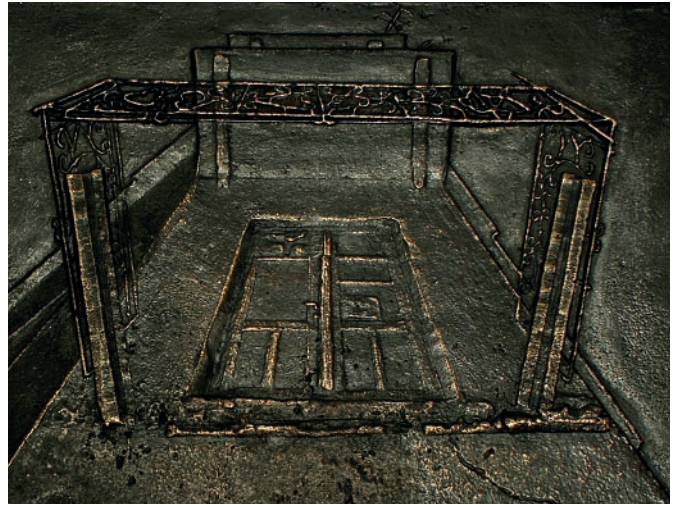
**KAROLINA GROŃ / MANTA**

2017 / żeliwo / 55 x 29 x 6cm
ASP Wrocław

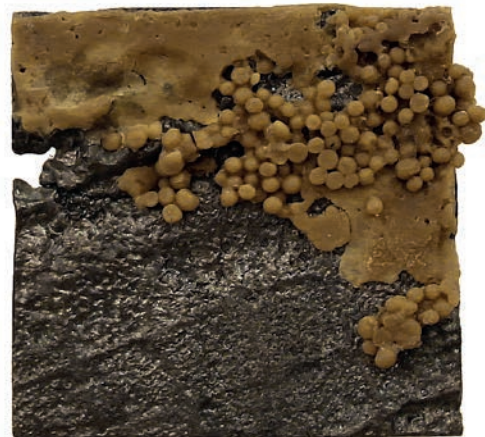


PAULINA HELBIK / BALKON

2015 / miedz / 15,6 x 10,6cm
UMK Toruń

**SARA HUPAS / BYĆ**

2016 / aluminium / 26 x 18 x 5cm
ASP Kraków

**SARA HUPAS / WYŁANIANIE - KROK I, KROK II**

2014 / żelazo, wosk pszczoły / 15 x 15cm / 15,5 x 15
ASP Kraków

SARA HUPAS / MISJA

2014 / brąz patynowany / 15 x 21 x 28cm
ASP Kraków

**WOJCIECH IŁENDA / PORTRET**

2017 / aluminium / 33 x 29 x 10cm
UAP Poznań

**ŁUKASZ JAGIELSKI / BIAŁE KLIFY**

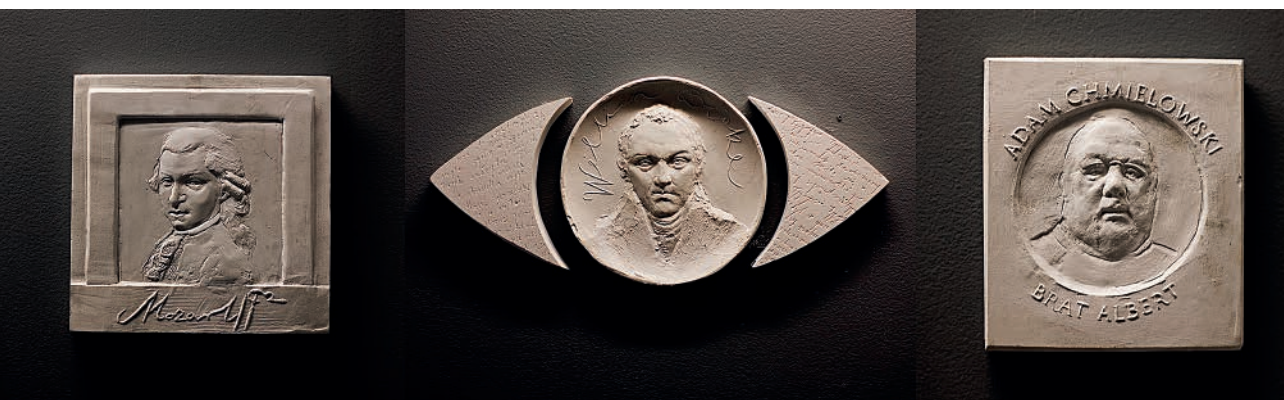
2016 / ceramika / 39 x 40 x 4cm
UAP Poznań

NATALIA JAMRÓZ / KU DOSKONOŁOŚCI

2016 / taśma miedziana / 15 x 15 x 2,5cm
ASP Kraków

**MICHALINA JEDWABNA / TABUN**

2016-2017 / plastelina, drewno / 25 x 15 x 15cm
UAP Poznań / 130 x 19 x 16cm

**KLAUDIA KAROLINA KACZMAREK / SERIA PORTRETÓW**

2016-2017 / gips / do 10cm każdy
ASP Wrocław

KLAUDIA KAROLINA KACZMAREK / DWA

2016 / żeliwo / 35 x 25 x 25cm
ASP Wrocław



ALICJA KAMIENICZNA / BRAMA KLUCZY

2016 / cynk patynowany, tkanina, piasek / 20 x 21 x 15cm
ASP Gdańsk



ALICJA KAMIENICZNA / ARCHITEKTURA

2016 / brąz, drewno wiśniowe / 16 x 26 x 19cm
ASP Gdańsk



JAŚMINA KAMIŃSKA / MIEJSCA POŚREDNIE

2016 / miedziany patynowany
UAP Poznań

KAJA KOSTER / jabłON

2017 / brqz / 15 x 20 x 14cm
UAP Poznań

**ROLAND KOŚCIÓŁEK / AUSCHWITZ**

2017 / gips patynowany / 10 x 05 x 10cm
ASP w Krakowie

**DANIEL KOTOWICZ / PORTRET**

2017 / grafitowany wosk / 6,8 x 6,5 x 1cm
ASP Wrocław

**KATARZYNA KOWAL / POZYTYWNY NEGATYWNY**

2017 / gips / 38 x 25 x 35cm
ASP Warszawa



ALBERT KOZAK / TAJEMNICA PRZEDMIOTU. PESTKA

2016 / drewno / 10 x 6 x 6cm
ASP Warszawa



MARIA KRASNODĘBSKA / SENSITIVA

2017 / piaskowiec / 27 x 31 x 19cm
ASP Łódź



JANINA KUDŁASZYK / SZCZĄTKI

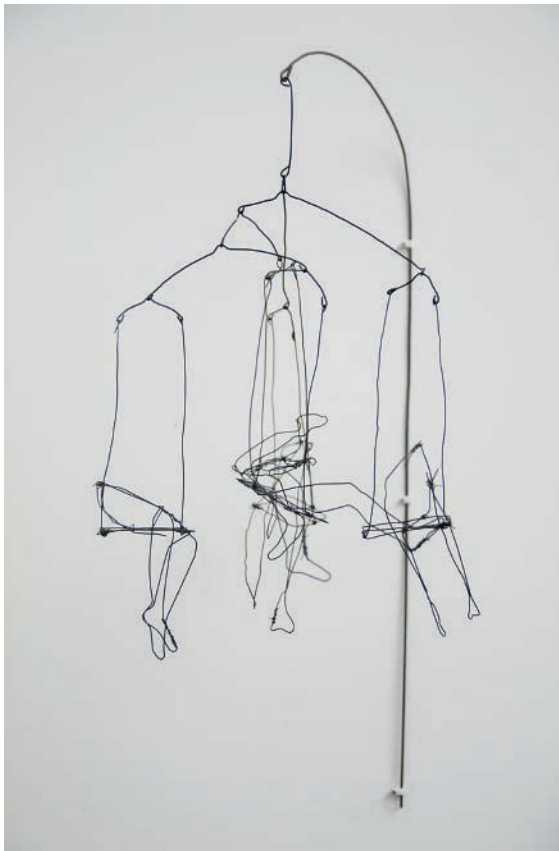
2016 / brąz / 13 x 9 x 8cm
ASP Wrocław

JANINA KUDLASZYK / STRUTKURA I

2016 / aluminium / 8,5 x 1 x 8,5cm
ASP Wrocław

**NATALIA MAGALSKA / KARUZELA**

2017 / metal / 38 x 37 x 37cm
ASP Gdańsk

**MAGDALENA MAŃKO / CHMURA**

2016 / cynk patynowany / 15,5 x 15,5cm
ASP Gdańsk

KATARZYNA MIŚCIUR / CZŁOWIEK - OBIEKT WIELOFUNKCYJNY

2016 / ceramika szkliona / 33 x 16 x 5cm

ASP Wrocław



MARCIN NOWAK / ARCTOWSKI

2016 / brąz / 15 x 12cm

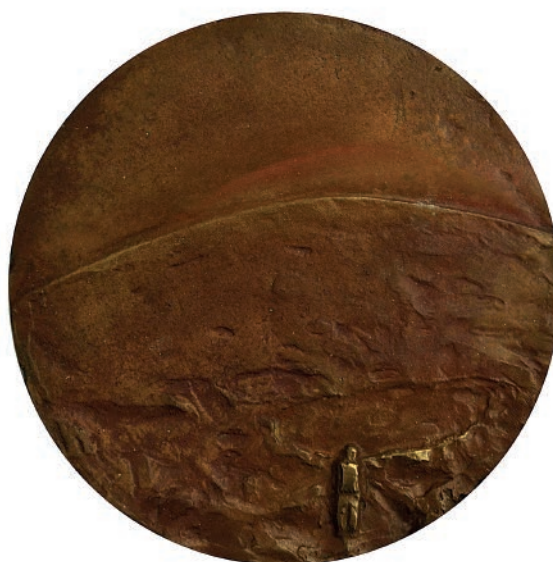
ASP Kraków



MARCIN NOWAK / NOWY HORYZONT

2016 / brąz / średnica 12cm

ASP Kraków





JAKUB PROKOP / HOMUNKULUS

2017 / *żeliwo, stal* / 60 x 25 x 18cm
ASP Kraków



KATARZYNA PIĄTEK / POP UP

2016 / *drewno* / 35 x 20 x 20cm
ASP Katowice

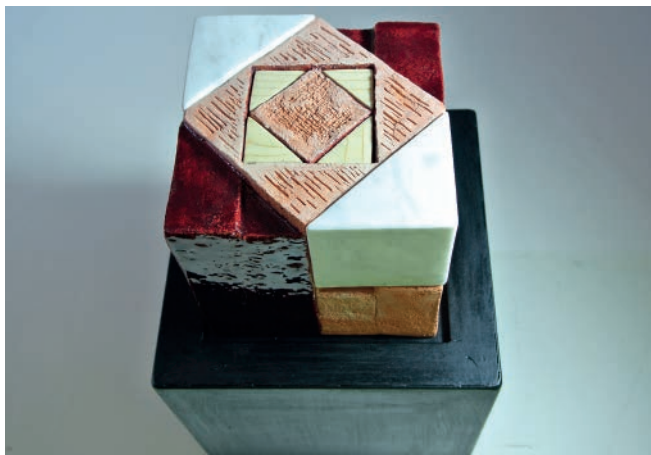
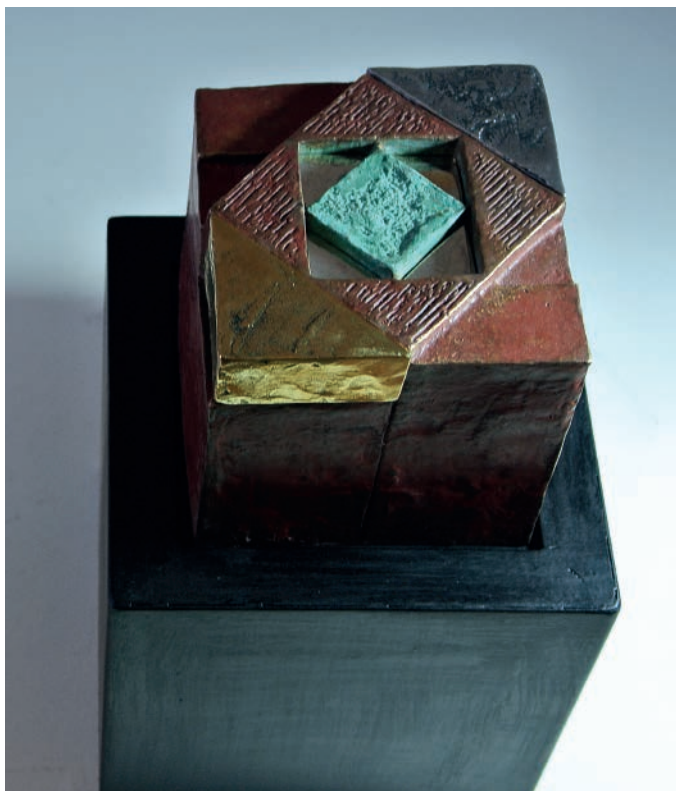


JAKUB PROKOP / LĘK WYSOKOŚCI 0

2016 / *brąz, granit* / 42 x 15 x 20cm
ASP Kraków

ASIA ROMANIUK / POLSKA

2016 / ceramika, marmur biały drewno /
12,5 x 12,5cm, 19 x 19cm
Accademia Belle Arti di Catania / Włochy



ASIA ROMANIUK / ITALY

2016 / brąz, mosiądz, aluminium, srebro /
12,5 x 12,5cm, 19 x 19cm
Accademia Belle Arti di Catania / Włochy

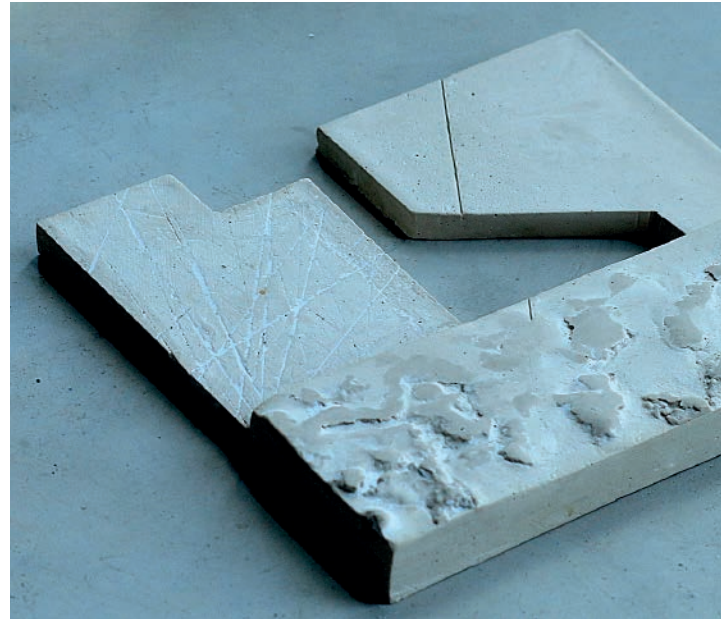
MARTYNA RYCHLIK / CÓRKA NIEBA, WIZJA GURU

2016 / szkło grawerowane warstwowo / średnica 16 cm x 1,5cm
ASP Wrocław



MARTA RZEPIŃSKA / SZKIC PRZESTRZENNY I, II

2017 / gips / 20 x 26 x 3cm, 15 x 16 x 2cm
 UAP Poznań



AGNIESZKA SACZAŁA / MIASTO

2016 / brąz / 8 x 15cm
 ASP Kraków

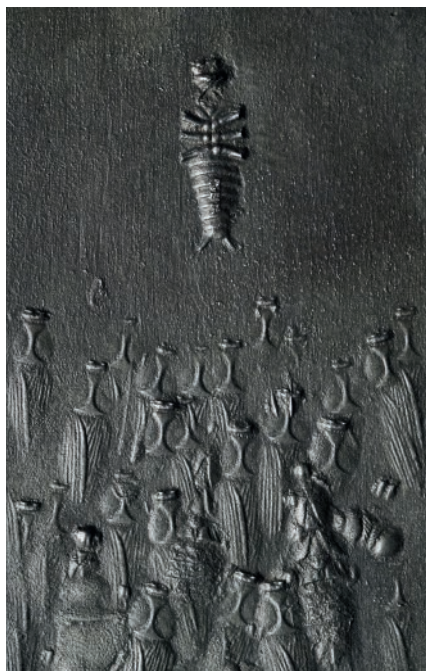


AGNIESZKA SACZAŁA / PLAKIETY

2016 / gips / 7 x 7cm
 ASP Kraków

ANDRII SHEVTSOV / NA POLANCE

2016 / brąz / 10 x 9 x 0,5cm
ASP Wrocław

**MAŁGORZATA SARNECKA / BEZ TYTUŁU**

2016 / cynk patynowany / 11 x 19cm
ASP Gdańsk

**DANIEL SOBAŃSKI / PRZEJŚCIE**

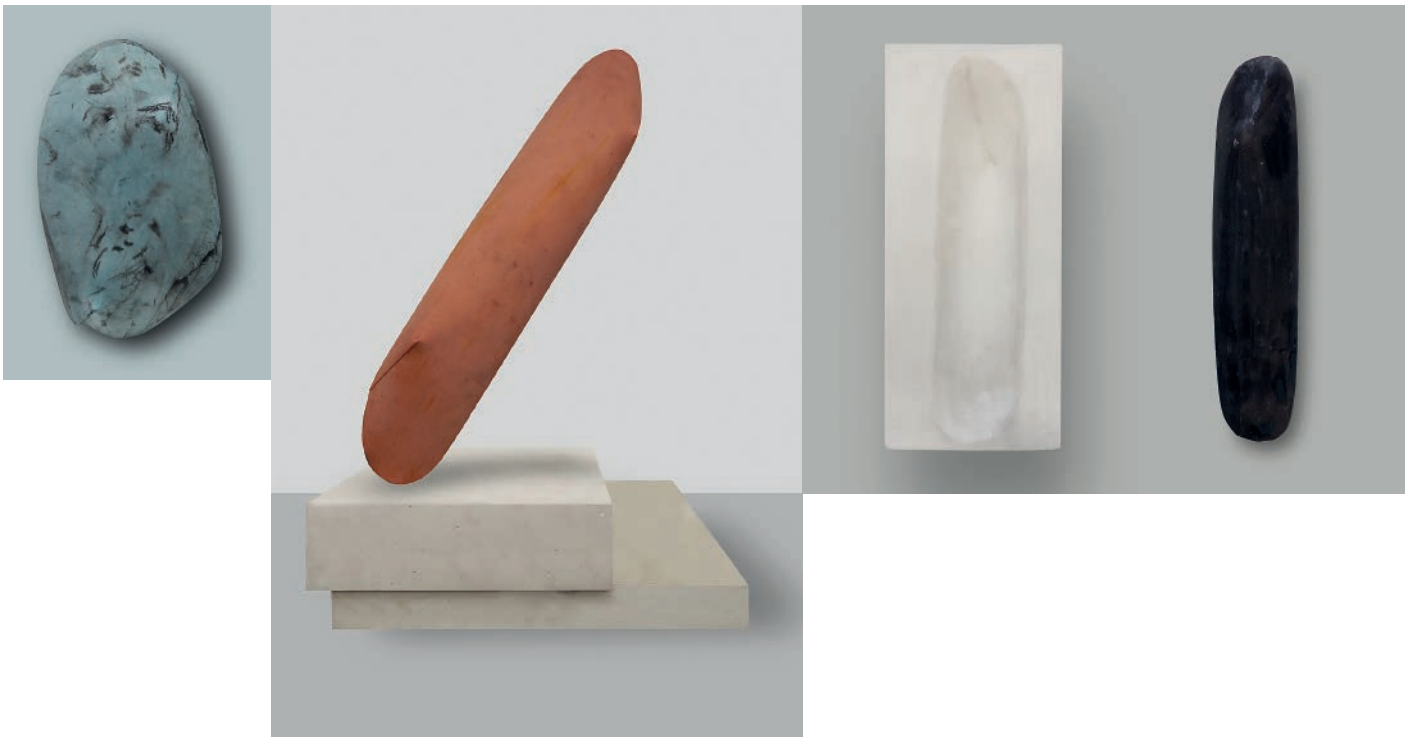
2016 / stal, żywica epoksydowa / 20,5 x 20,5 x 10,5cm
ASP Gdańsk

DANIEL SOBAŃSKI / PORTRET EROZYJNY

2016 / cynk / 20 x 20 x 0,5cm
ASP Gdańsk

**PIOTR SOCHA / AUTOPORTRET I**

2016 / mosiądz / 22 x 24cm
UAP Poznań

**MARTA SUCHERSKA**

CIELISTOŚĆ BŁĘKITU / 2017 / gips / 40 x 20 x 10cm
LINIA CIAŁA / 2017 / gips / 40 x 25 x 20cm
NIEOBECNOŚĆ / 2017 / gips / 35 x 15 x 5cm
UAP Poznań

DAWID SZYMCZYK / PORTRET KRZYSZTOFA PENDERECKIEGO

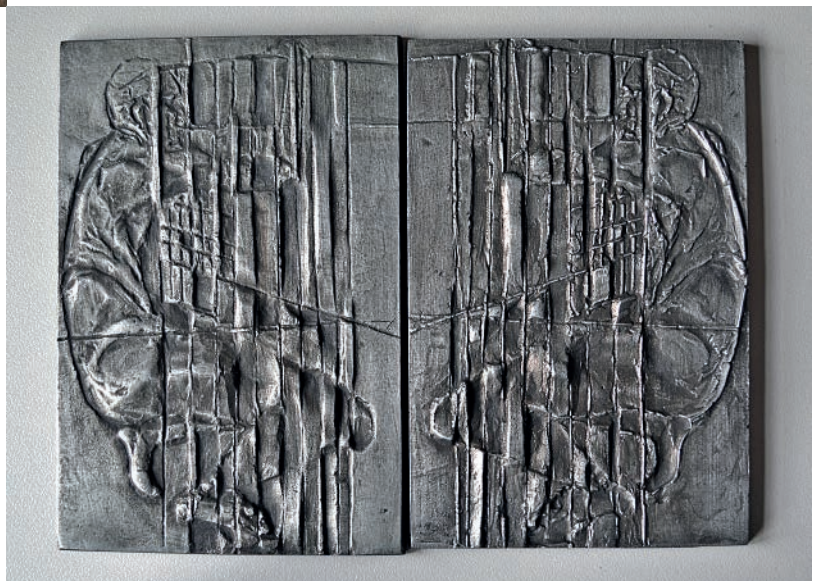
2016 / żywica akrylowa, stal / 40 x 30 x 24cm
ASP Kraków

**DAWID SZYMCZYK / DALI**

2017 / żywica akrylowa, stal / 12 x 8cm
ASP Kraków

**OLGA ŚLIWA / LUSTRO**

cynk patynowany / 11 x 16,5cm
cynk patynowany / 11 x 16cm
ASP Kraków-Gdańsk



OLGA ŚLIWA / REAKTOR

cynk patynowany / 13,5 x 9,5cm
ASP Kraków-Gdańsk

**KLAUDIA ŚLUSARCZYK / ŚMIERĆ FAUNA**

2016 / gips / 30 x 20cm
ASP Wrocław

NATALIA TKACZYK / BRZEMIEŃ

2016 / żeliwo, tkanina / 37 x 36 x 10cm
ASP Gdańsk



ELŻBIETA URBAN / CYKL PORTETÓW MARGARET RUTHERFORD

2016 / brąz patynowany / 12 X 12cm (ilość 6)
ASP Kraków



ELŻBIETA URBAN / BEZ TYTUŁU

2016 / ceramika / 20 x 38 x 10cm
ASP Kraków



KATARZYNA WCISŁO / PROSZĘ

2017 / żeliwo patynowane / 19 x 20 x 18cm
ASP Wrocław

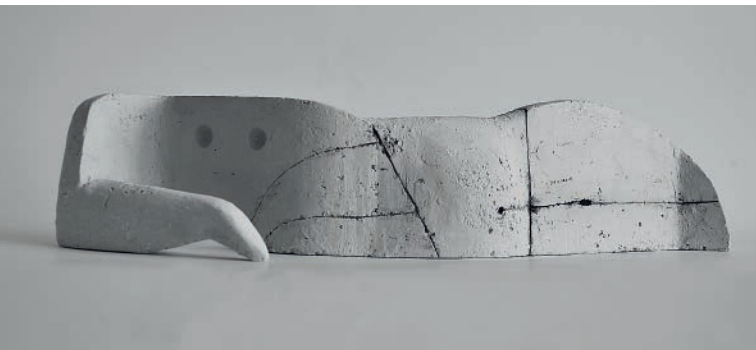


DOROTA MORAWIEC WINIARSKA / MATKA I DZIECKO

2016 / gips / 16,5 x 11cm
ASP Wrocław

**DOROTA MORAWIEC WINIARSKA / MATKA LEŻĄCA**

2017 / ceramika / 19 x 12cm
ASP Wrocław

**DOROTA MORAWIEC WINIARSKA / MATKA LEŻĄCA**

2017 / ceramika / 27 x 8cm
ASP Wrocław

**DOROTA MORAWIEC WINIARSKA / MATKA LEŻĄCA Z DZIECKIEM**

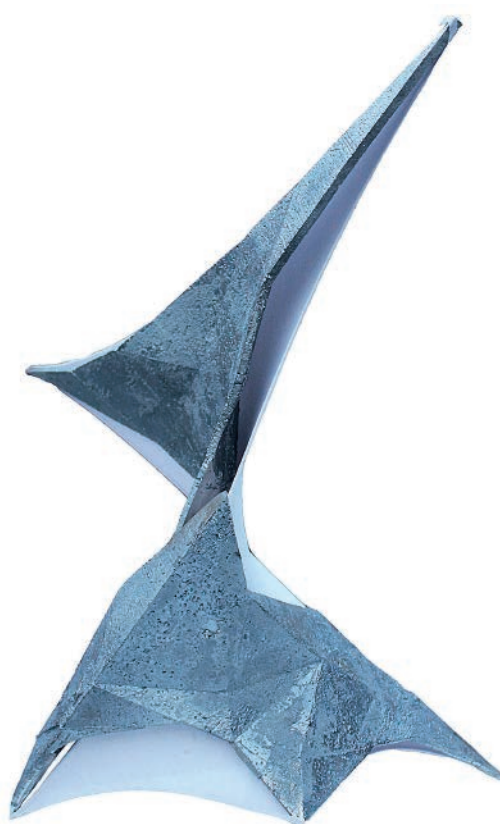
2016 / aluminium patynowane / 14 x 59cm
ASP Wrocław

DEBORA WIŚNIEWSKA / MOMENT

2017 / gips / 35 x 35cm + podstawa 30cm
UAP Poznań

**DEBORA WIŚNIEWSKA / OFELIA**

2017 / papier / 28 x 17cm
UAP Poznań

**MATEUSZ WÓJCIK / POWIERZCHNIE TNĄCE II**

2016 / żeliwo, elastan / 60 x 80 x 100cm
ASP Warszawa

ŁUKASZ ZBROJA / BEZ TYTUŁU

2016-2017 / ceramika, gips, glina polichromowane / 30 x 20 x 15cm
ASP Warszawa



IRYNA ZHOVTOGOLOVA / HELEN LEVITT

2015 / brąz patynowany / 15,5 x 13,5cm
ASP Kraków



IRYNA ZHOVTOGOLOVA / HELEN LEVITT (GRA)

2015 / brąz patynowany / 17 x 19,5cm
ASP Kraków

IRYNA ZHOVTOGOLOVA / TOŻSAMOŚĆ

2015 / akrylik / 20 x 20cm
ASP Kraków

**IRYNA ZHOVTOGOLOVA / HARFA**

2015 / brąz patynowany / 28 x 15 x 15cm
ASP Kraków

**IRENA ZIENIEWICZ / JAKA PIĘKNA KATASTROFA**

2016 / brąz / 15 x 15cm
ASP Łódź

**ANNA ZIĘBA / BUBBLE**

2016 / szkliona glina ceramiczna / 10 x 10cm (ilość 3)
Uniwersytet Rzeszowski

BARTŁOMIEJ KASA / SAWANNA

2017 / stal czarna, mosiądz / 61 x 20 x 27cm
ZSP Rzeszów

**NICOLE BRYŁKA / BOREASZ**

2017 / wosk / 8 x 10cm
Publiczne Liceum Plastyczne w Opolu

**MARIANNA KRZYSZTOFIK / DWOJE NA HUŚTANCE**

2016 / brąz / 21 x 11 x 8cm

**MARTA ŁOJEK / PŁAWIKONIK**

2017 / miedź, stal czarna / 24 x 12,5 x 12,5
ZSP Rzeszów

studenckie
BIENNALE
małej formy rzeźbiarskiej
im. prof. Józefa Kopczyńskiego 2017

ORGANIZATORZY



PARTNERZY



PATRONAT MEDIALNY



BIBLIOGRAFIA

JAN BIAŁOSTOCKI - *Sztuka cenniejsza niż złoto – opowieść o sztuce europejskiej naszej ery*, wyd. PWN Warszawa 2011

RAFAŁ KOTWIS - *Ekspozytory*, wyd. UAP Poznań 2014

DAWID SZAFRAŃSKI - *Małe, mądre i świecące — mała forma, a współczesne technologie multimedialne*.
Zeszyt Rzeźbiarski nr 8, wyd. ASP Wrocław 2016

WIKICYTATY - *André Malraux* [online] Dostęp: http://pl.wikiquote.org/wiki/Andr%C3%A9_Malraux [24 kwietnia 2017]

TOMASZ KISIEL - *Józef Jerzy Kierski – Portrety 18.11-06.12.2011* [online], BWA Przemysł
Dostęp: <http://www.bwaprzemysl.pl/?0811-0612-jozef-jerzy-kierski-portrety> [24 kwietnia 2017]

STACH SZABŁOWSKI *Nigdy nie będzie takiego malarza* [online], *Obieg - Centrum Sztuki Współczesnej 2007* (aktualizacja 09.11.2008)
Dostęp: <http://archiwum-obieg.u-jazdowski.pl/rozmowy/1435> [24 kwietnia 2017]

W potocznym rozumieniu określenie *mała* najczęściej kojarzyć się może pejoratywnie, jako coś mało znaczącego, mniej ważne, a nawet nieistotne. Jeśli – do tego jeszcze – słowo *mała* zestawione jest ze słowem *rzeźba*, to istnieje duże prawdopodobieństwo opaczego zrozumienia takich słów, jako *mniejszej rzeźby* czyli ... *mniej ważnej rzeźby*. Prowadzić to może do nieporozumienia ...

TO NIE GABARYTY FORM RZEŹBIARSKICH STANOWIĄ O ICH DONIOSŁOŚCI I WAŻNOŚCI ...

... O WARTOŚCI DZIEŁA RZEŹBIARSKIEGO STANOWI JEGO FORMA PŁASTYCZNA...

... A NIE WYMIARY ... !!!

